

Magdalena Hawrysz

ORCID: 0000-0001-6049-635X

Uniwersytet Zielonogórski

Publicystyka Wacława Nałkowskiego przeciwko Litwosowi – perspektywa retoryczna

Wprowadzenie

Przedmiotem zainteresowania niniejszego opracowania jest publicystyczny cykl ośmiu wystąpień autorstwa Wacława Nałkowskiego (1851-1911), wybitnego polskiego geografa, pedagoga i działacza społecznego, humanisty i społecznika, ojca pisarki Zofii Nałkowskiej. Artykuły, które podlegają analizie w niniejszym szkicu, były skierowane przeciwko Henrykowi Sienkiewiczowi i jego twórczości, a ocena postawy pisarza i wymowy jego dzieł prowadzona była z perspektywy ideowo-społeczno-politycznej. Spośród wziętych tu na warsztat tekstów składających się na cykl krytykujący Litwosa pięć było pierwotnie publikowanych na łamach „Głosu. Tygodnika Naukowo-Literackiego, Społecznego i Politycznego”. Pozostałe, ze względu na atmosferę kultu wokół autora *Trylogii*, nie znalazły redaktora skłonnego je opublikować¹. Wszystkie artykuły zostały wydane nakładem własnym autora w tomiku *Sienkiewicziana. Szkice do obrazu* (dalej skrót: S²) oraz w postaci osobnej broszury *Z powodu politycznych wystąpień p. Sienkiewicza* (dalej skrót: Z). Stało się to jednak dopiero wówczas, gdy przez Polskę przetoczyła się słynna antysienkiewiczowska kampania, wielki spór ideologiczny starych i młodych³, którego w powszechnej świadomości inicjatorem i liderem był Stanisław Brzozowski, choć to właśnie W. Nałkowski jako pierwszy przygotował ocenę krytyczną poglądów Litwosa już w 1894 r.⁴, kiedy to jeszcze pisarz był obiektem narodowego uwielbienia⁵.

Publicystyka Wacława Nałkowskiego doczekała się już wnikliwej analizy pod kątem zawartości ideowej, została też osadzona w szerokim kontekście

1 Można np. przeczytać list Andrzeja Niemojewskiego, redaktora naczelnego „Myśli Niepodległej”, będący uzasadnieniem odmowy druku artykułu *Z powodu politycznych wystąpień p. Sienkiewicza*, zob. R. Rosiak, *Wacław Nałkowski wobec pisarzy współczesnych*, Lublin 1974, s. 75-76. Pisze o tym również sam Wacław Nałkowski w *Przedmowie* do tomiku *Sienkiewicziana*.

2 Pełne adresy bibliograficzne znajdują się na końcu pracy (zob. Źródła). W cytatach zachowano pisownię oryginałów. Druk rozstrzelony w przytoczeniach za oryginałem, wytłuszczenia – moje.

3 T. Jodełka, *Trylogia Henryka Sienkiewicza. Studia. Szkice. Polemiki*, Warszawa 1962, s. 263.

4 R. Rosiak, *op. cit.*, s. 152. Powstałe wówczas teksty (późniejsze *Sienkiewicziana*) nie znalazły wydawców.

5 Po opublikowaniu przez Sienkiewicza artykułu atakującego twórców młodopolskich za „ruję i poróbstwo” stosunek do niego (przynajmniej w środowisku literatów) nieco się zmienił.

literacko-historycznym⁶. Nie zwrócono jednak uwagi na kształt formalny pism, a jest to zagadnienie ciekawe poznawczo, ponieważ w artykułach W. Nałkowskiego wyraźnie widać ślady sztuki retorycznej. Ujawnia się ona na dwóch poziomach: 1) strukturalnym, widocznym w zastosowanych w tekstach komponentach mowy obrończej i mowy oskarżycielskiej (obie zresztą w formie *à rebours*), 2) językowym, wyrażającym się w stosowaniu różnorodnych środków retorycznych, które czasami stają się osią konstrukcyjną artykułów⁷.

Celem niniejszego szkicu jest identyfikacja i charakterystyka retorycznych właściwości warsztatu pisarskiego W. Nałkowskiego z zakresu *dispositio* i *elocutio*, obecnych w artykułach skierowanych przeciwko Litwosowi, co jednocześnie pozwoli wskazać retoryczne podstawy ówczesnej publicystyki. Nie ulega bowiem wątpliwości, że tam, gdzie dochodzi do głosu różnica poglądów i stanowisk, w życiu publicznym (i nie tylko) sięga się po oręż wypracowany przez starożytną sztukę perswazji. Używa się go nie tylko po to, by wyrazić własną opinię, ale i po to, by oponentów (lub publiczność, audytorium) do niej przekonać, czyli osiągnąć określony efekt w rzeczywistości pozajęzykowej – wpłynąć na opinie, postawy, działania. Wszak publicysta jest jak mówca, a ten według Jerzego Ziomka „to taki artysta, który rzeczywiście twierdzi, pyta, nakłania, ostrzega, grozi etc., by wreszcie przez poruszenie słuchaczy wywołać określony skutek”⁸.

Podjęmowane tu zagadnienie może być interesujące również z tego względu, że przy okazji pokazuje nie tak powszechne w świadomości polskich czytelników inne oblicze pierwszego polskiego noblisty. Pisarz funkcjonujący jako krzewiciel narodowej nadziei opartej na wielkości szlacheckiej Rzeczypospolitej pod piórem Wacława Nałkowskiego – zaangażowanego społecznika, reprezentanta postępowej inteligencji, pogromcy ciemnoty i zakłamania – jawi się jako klerykał, filister, wstecznik.

Dispositio

Spojrzenie na kompozycję artykułów W. Nałkowskiego ujawnia ich związek z klasycznymi formami wypowiedzi sądowej – mową obrończą i oskarżycielską⁹. W obu

6 R. Rosiak, *op.cit.*

7 Poza obszarem regularnego zainteresowania pozostaje tu kod graficzny, drugorzędny w stosunku do innych zabiegów. Walery Pisarek widzi w nim sposób na podgrzewanie kanału komunikacyjnego (zob. W. Pisarek, *Nowa retoryka dziennikarska*, Kraków 2002, s. 239). Zauważmy tylko, że Nałkowski stosuje niekiedy rozstrzelony druk w celu podkreślenia idei, myśli, znaczeń, czasami można też odnieść wrażenie, że zabieg ten służy wzmocnieniu innych stosowanych środków stylistycznych, np. antytezy (np. *Modne rękawiczki na rękach nie dowodzą też nieskazitelnego honoru, lecz wysokiego honorarium* w „*Kurjerze Warszawskim*” S 19).

8 J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Wrocław 1990, s. 70.

9 O rodzajach retorycznych zob. np. M. Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990, s. 47-49.

wypadkach mamy do czynienia z mowami *à rebours*, tzn. formalnie pełnią one funkcję obrony Sienkiewicza lub oskarżenia jego przeciwników, w rzeczywistości zaś obie prowadzą do jednoznacznej krytyki postawy społeczno-politycznej noblisty. Gra z konwencją mów sądowych sprawia, że finalnie oskarżenie Sienkiewicza staje się tym mocniejsze.

Pozorna mowa obrończa realizuje się w broszurze *Z powodu politycznych wystąpień*, której zdanie otwierające brzmi: „Już po raz drugi przychodzi mi występować w obronie pana Sienkiewicza, przeciw dzikim pretensjom, roszczonym do niego przez artystów i publicystów nowego kierunku” (Z 3)¹⁰. Wypowiedzenie to spełnia wymogi klasycznego komponentu mowy retorycznej, jakim jest przedłożenie (*propositio*) – w jednym zdaniu zawarty został temat wypowiedzi i stanowisko nadawcy. W kolejnej części – można w niej widzieć *narratio* – Nałkowski objaśnia okoliczności, które doprowadziły do jego wystąpienia w obronie pisarza. Oto przypisywaną Sienkiewiczowi przez oponentów winą jest „mniemana sprzeczność jego obecnych wystąpień z jego całą poprzednią działalnością literacką – jego niekonsekwencja” (Z 4) powodowana przez „sugestię tłumu” (Z 4), który „go zahipnotyzował, obalamucił” (Z 4). Oskarżyciele wytykają Sienkiewiczowi, że „zachowuje się inaczej, niżby oni z serca pragnęli, niżby się po nim spodziewali” (Z 3). Zarzut ten zasadza się na przekonaniu, że wiarygodność człowieka polega na zachowaniu spójności między głoszonymi poglądami i zachowaniem lub między poglądami wcześniejszymi i teraźniejszymi, co w retoryce nazywa się argumentem *ad hominem*¹¹.

Po tak zarysowanej sytuacji następuje obrona (*probatio*). Nałkowski opiera ją na tezie, że to oskarżyciele Litwosa ulegli ułudzie i nie dostrzegają rzeczywistego obrazu pisarza, który nie tylko nie poddał się sugestii tłumu, ale przeciwnie, „jest tego tłumu najdoskonalszą esencją, najczystsza krystalizacją, najdokładniejszą formułą” (Z 6). Cały szereg dowodów, który następuje po tym stwierdzeniu¹², prowadzi do ostatecznego wniosku: pisarz jest nad wyraz konsekwentny i cechę tę można u niego obserwować od dawna w sprawach zarówno wielkiej, jak i mniejszej wagi. Ta przewrotna forma probacji ukazuje swe właściwe znaczenie, gdy czytelnik orientuje się, że owa konsekwencja dotyczy hipokryzji. Kodą dla rozważań jest stwierdzenie w postaci pytania retorycznego z metaforyczną odpowiedzią samego Nałkowskiego:

10 Chodzi tu o modernistów. Sienkiewicz uznał nowy kierunek za oparty na rui i porubstwie.

11 Typów tego rodzaju dowodzenia jest wiele, klasyczne rozumienie wywodzi się od J. Locke'a, zob. K.A. Wiczorek, *Argumenty ad hominem – ich rodzaje oraz sposoby oceny*, „Folia Philosophica” 2006, nr 24, s. 191.

12 Jak np. niezrozumienie nowych ruchów społecznych, które w dodatku zagrażają jego *status quo*, zmienny stosunek do strajku szkolnego w Warszawie i Poznaniu, wspieranie Macierzy szkolnej pieniędzmi pochodzącymi z kolejnych przedruków swoich listów.

I czyż nie widzimy tu, od rzeczy największych do najdrobniejszych, ścisłej konsekwencji, ścisłego zekonomizowania i celowości ruchów? – We wszystkim harmonia grecka! (Z 12).

Konkluzja staje się oczywista dla uważnego czytelnika, ponieważ tok wywodu nie pozostawia wątpliwości, że kpiące *harmonia grecka* ma pełne uzasadnienie w dotychczasowym postępowaniu Sienkiewicza.

Z kolejnym ciekawym zabiegiem retorycznym mamy do czynienia w artykule *Zbyteczny ból* (S 9-16). Można w nim widzieć mowę oskarżycielską *à rebours*, w której Nałkowski rozprawia się ze stanowiskiem Stanisława Brzozowskiego, zarzucając mu, że jego smutek i rozczarowanie spowodowane rzekomo zaskakującym i niezgodnym z oczekiwaniem wystąpieniem Sienkiewicza przeciwko „literaturze młodych, w której widzi on jedynie, jak się estetycznie wyraża, »ruję i porubstwo«” (S 9) są nieuzasadnione.

Wprowadzeniem do rozważań jest pytanie: „Zastanówmy się bowiem nieco bliżej nad tym, czy Brzozowski miał rację rościć jakiegokolwiek szczegółowe pretensje do p. Sienkiewicza, oczekiwać od niego objawienia i boleć nad rozczarowaniem” (S 10). Cała zaś część argumentacyjna polega na przywoływaniu kolejnych dowodów na tezę wyrażoną w zdaniu: „Wszakże p. Sienkiewicz, pominąwszy jego pierwociny, zwykłe grzechy młodości, (...) nigdy nie zboczył z raz tak trafnie obranej drogi” (S 10). Uzasadnienie tej tezy przyjmuje postać zbijania przewidywanych argumentów strony przeciwnej. *Refutatio* ujawnia się przez metaforyczne sygnały w postaci przypuszczeń *mogłoby się wydawać, można by (sądzić, zarzucić)*:

Człowiek, patrzący powierzchownie, mógłby czasami wprawdzie sądzić, że w jakichś „słowach” i „czynach” p. Sienkiewicza jest tu i owdzie niekonsekwencja; ale to nieporozumienie (S 11-12). I tak np., mogłoby się wydawać (S 12).

Podobnie mogłoby się powierzchownemu umysłowi wydawać (S 12).

Zgrabnie przeprowadzone oddalenie zarzutów przynosi dodatkowe powody do oskarżenia Sienkiewicza i tym samym wzmacnia argumentację skierowaną przeciw Litwosowi. Rozumowanie prowadzi Nałkowskiego do wniosku o pełnej konsekwencji w postępowaniu Sienkiewicza:

- konsekwencją umiłowania estetycznego ładu jest niechęć do „broczącego krwią bohaterstwa” Boerów (S 12), tak jak niechęcią darzył pisarz w swych powieściach Kozaków;
- konsekwencją postawy klerykalnej jest akceptacja „ruj ulegalizowanej” (S 13), a potępienie tej „bez pieczęci rzymskiej” (S 13);
- konsekwencją niechęci do „obrazów nędzy i cierpień” (S 14), czego dowód dał Litwos, krytykując Zolę, była decyzja o niewzięciu udziału w jubileuszu Marii Konopnickiej, „która wyspiewała nędzę i łzy ludu” (S 14).

Po raz kolejny widać u Nałkowskiego zastosowanie machiawelicznej taktyki dowodzenia: u podstaw pożądaney i – jak przekonuje publicysta – niepodważalnej konsekwencji pisarza leżą antywartości, postrzegane tak zarówno przez tych dążących do zmian politycznych i społecznych, jak i tych przeciwnych, wrażliwych na rzeczywistość obywateli.

Podsumowanie (*peroratio*) części argumentacyjnej przybiera postać alternatywy odbierającej którejkolwiek ze stron podstawy do odczuwania bólu w związku z postawą Sienkiewicza: „Jedno z dwojga bowiem: albo się stoi na stanowisku pana Sienkiewicza i wtedy wobec jego konsekwencji nie można uczuć «bólu»; albo się nie stoi na jego stanowisku i w takim razie – no też chyba nie można uczuć «bólu»” (S 16).

Elocutio

W warstwie językowej publicystyki Wacława Nałkowskiego nie sposób nie zauważyć silnego zaangażowania emocjonalnego skutkującego ostrością formułowanych zarzutów, miejscami nawet napastliwością. Silnie oddziałującym środkiem jest tu ironia. Już wskazana zabawa gatunkiem jest tego przykładem, ale żonglowanie napięciem między sensem dosłownym i ukrytym to stały zabieg stylistyczny Nałkowskiego. Najdobitniej ujawnia się w określeniach stosowanych wobec pisarza i jego twórczości. O Sienkiewiczu pisze się z użyciem gloryfikujących określeń zawsze wziętych w cudzysłów, np.: „wielki człowiek” (Z 3), „wielki powieściopisarz” (Z 3), „wielki artysta” (S 22, 25), „mistrz” (S 14, 22, 74). Na marginesie warto dodać, że cudzysłów – graficzny i jednoznaczny znak ironii – pojawia się w tekstach Nałkowskiego nader często w odniesieniu do wielu różnych zjawisk, jako ilustracja niech posłużą przykłady:

ma zmysł współczesności, ale naturalnie tej „zdrowej” (S 14)

taki Połaniecki z jego „uczciwym zarobkiem” (S 15)

na nic wam się nie przyda wsadzanie głowy w piasek „spraw ważniejszych” (S 26)

małe są jego wymagania i że promienie jego „szczęścia” (S 43)

przemawiał do „serc” (S 44).

Szerzej zakrojony koncept oparty na ironii, ale silnie przesycony także drwiną, pojawia się w obszernym tekście *Geneza produkcji i chwały pana Sienkiewicza* (S 39-87). Otwiera go specyficzna charakterystyka Litwosa. Pozornie aprobatywne, wręcz gloryfikujące określenie „sławny i wielki pan Sienkiewicz” (S 38) jest kolejnym dowodem ironicznego nastawienia, ponieważ pod piórem Nałkowskiego miano to staje się przykładem (jak o tym mówi sam autor) anamorfozy, czyli zniekształconego obrazu powodowanego „krzywym zwierciadłem współczesnego reakcyjnego społeczeństwa” (S 38). W tej perspektywie Litwos został zaprezentowany jako pewien typ osobowości, który autor klasyfikacji nazywa „abiologiczno-asocjalnym lub dekadencjnym” (S 39)

i przypisuje mu szereg antywartości, w tym słabość oraz dyletancki umysł (S 39). Skutkiem takiego usposobienia jest brak zaangażowania społecznego i znajdowanie dezyderaty na życie „w sztuce, w otoczeniu się pięknymi cackami, w sybarycko-artystycznej dyletanckiej kontemplacji” (S 39). Nałkowski – sam postępowiec – potęguje ten przesycony drwiną konterfekt, pisząc deprecjonująco o dwóch drogach ucieczki przed rzeczywistością. Jedna to „samooszukaństwa w postaci ukrywania się pod księżą sutanną, piękna kościołów z ich różnobarwnymi oknami, barwność i pierwotność procesji” (S 39). Druga zaś to „Obcowanie myślowe z rycerzami”, „odważnemi jak lwy, a głupiemi jak osły”, „branie przez imaginację udziału w ich «zdrowej» miłości” (S 39). Prześmiewczy wizerunek uzupełniają jeszcze takie cechy, jak „czułość na interesy materialne” oraz „indyferentyzm społeczny” (S 40). Kodą dla tej charakterystyki jest osąd, że cechy te u Sienkiewicza zostały „indywidualnie jeszcze wzmocnione osobistymi stosunkami” (S 40). Pod jednoznacznie dyskredytującym piórem Nałkowskiego jawi się więc Litwos jako interesowna i słaba natura o ciasnym umyśle niezdolnym do naukowego myślenia (S 78) oraz „bezmysłnym światopoglądzie” (S 43), jako wsteczny klerykał, w którym wiszenie za młodu u pańskiej klamki nie zrodziło buntu, wręcz przeciwnie, spowodowało przemożną chęć dorównania wojewodom (S 41). To „przedsiębiorca literacki” (S 35), filister, który sposób na „sławę i pieniądze” (S 43) znalazł w „robocie pieczeniarskiej dla zjednania sobie chlebobawców” (S 43), czyli tworzeniu „nadludzi” (S 43), „celowo skonstruowanych automatów zbierających dla niego pieniądze” (S 43).

Ten deprecjonujący obraz Sienkiewicza powstaje nie tylko przy użyciu ironii oraz drwiny wynikającej z użycia negatywnych określeń charakteru, działań i twórczości pisarza, ale także przez zastosowanie figur słów. Wyrazistą i dominującą właściwością stylu Wacława Nałkowskiego w publicystyce skierowanej przeciwko Sienkiewiczowi staje się antyteza. Kontrast zestawia ze sobą dwie rzeczy, przypisując im jednocześnie znak wartości, dlatego należy do atrakcyjniejszych i skuteczniejszych środków perswazji. U Nałkowskiego jest on zarówno środkiem stosowanym doraźnie jako wzmocnienie siły argumentacji, jak i osią konstrukcyjną całych tekstów (*Pan Sienkiewicz a Zola* S 34-37; *Wyzyskiwani a Rodzina Połanieckich* S 27-33).

Kontrast często przybiera u Nałkowskiego postać formuły *nie x, lecz y*, która to konstrukcja wprost lub ironicznie pokazuje, co należy cenić, co zaś potępić:

Umysły nie zacieśnione do horyzontu parafii, lecz obejmujące glob ziemski w jego dążeniu ku przyszłości; umysły nie zakrzepłe po chińsku w „wierze ojców”, lecz zdolne do przyjęcia wiary nowej, wiary całej ludzkości. Serca nie kur, zapatrzonych w swe jaja, lecz serca, odczuwające cierpienia i pragnienia całej ludzkości; serca zdolne do współczucia nie tam tylko, gdzie tego wymaga interes osobisty lub kastowy, lecz wszędzie tam, gdzie wymaga tego sprawiedliwość, wszędzie tam, gdzie ktoś cierpi (S 47);

to już nie dawny szlachcic-bohater, lecz dzisiejszy szlachcic-gieszefciarz, nie dawny chrześcijanin męczennik, lecz dzisiejszy chrześcijanin-hypokryta, nie święty Piotr, lecz dzisiejszy Leon XIII, nie dawne nabożeństwo, odprawiane w katakumbach przez ludzi natchnionych, walczących, lecz dzisiejszy kościół katolicki konkretny, tryumfujący, syty i pożerający (S 50).

Wykorzystywana jako środek wzmacniający antyteza zawsze służy spotęgowaniu przewinienia Litwosa: eksponuje nieprzystawalność jego widzenia świata do realnych problemów współczesnego społeczeństwa, uwypukla wsteczność, akcentuje niechętnie nastawienie do nauki, podkreśla działanie z pobudek finansowych:

pan Sienkiewicz buja tak wysoko, tak orlim lotem, że nie może dostrzec drobnych bohaterów dzisiejszych (S 56);

Zawsze szedł z „buławą hetmańską” na przodzie prądu, płynącego – wstecz (S 10);

ten prezes akademii [hr. Tarnowski – M.H.] to jest kierownik najwyższej instytucji naukowej, wynosi pod niebiosa pisarza, którego cała działalność była zwrócona ku sponiewieraniu nauki i utrwaleniu obskurantyzmu (S 54);

to, co pan Sienkiewicz napisał dla przypodobania się reakcji, dla zdobycia rozgłosu i dóbr materialnych, co jest fałszem jego duszy, to hr. Tarnowski podaje za czyn obywatelski, jako usiłowanie zaradzenia złemu, zwalczanie fałszu i obłudy, oddziaływanie umoralniające! (S 51);

To co jest fałszem i najwyższą niemoralnością, to hr. Tarnowski uważa za zwalczanie fałszu i umoralnianie (S 51-52).

Niekiedy kontrast ma wymowę ironiczną, jak w zdaniu „Chwała więc takim, co, jak p. Sienkiewicz, taką atmosferę stwarzają; przekleństwo takim jak Zola, co uspionych budzą” (S 35), które podsumowuje dłuższy wywód przedstawiający idee wyznawane przez Zolę oraz Sienkiewicza. Jaskrawo odmienni pisarze różnią się wszystkim – postawą życiową, podejmowaną problematyką, kreacjami bohaterów, wpływem na obywateli i w rezultacie – społeczną reakcją. Tekstowe dowody tego rozumowania zawiera poniższa tabela:

	Emil Zola	Henryk Sienkiewicz
Postawa życiowa	wrażliwy na cierpienia ludzkie, dążący do sprawiedliwości i prawdy (S 34) zdołał zrozumieć całą komplikację dzisiejszych stosunków społecznych, całą przebiegłość jezuicką Rzymu i wskazać drogi dalszego rozwoju (S 36) Nie lękał się narazić mienie, a nawet życie w obronie pokrzywdzonych (S 37)	Postawiwszy się na koturnach mniemanej wyższości umysłowej, uczuć idealnych i arystokratyzmu duchowego (S 34) Panu Sienkiewiczowi za całą mądrość i ucieczkę służy to, w co wierzyła jego babka (S 36) obawiał się nawet podpisem protestu na rzecz boerów zniechęcić Anglików, wystawiających jego powieści na scenach (S 37)
Problematyka utworów	maluje on nędzę lub zbrodnie (S 34)	Błogi wzrok pana Sienkiewicza widzi „kwiaty, błękit, światło” (S 34-35)
Wykreowani bohaterowie	„Grubijański” Zola stworzył jeden z najidealniejszych typów – księdza Piotra Fromont (S 37)	Idealny i wytworny p. Sienkiewicz stworzył jednego z najwstrętniejszych egoistów – Połanieckiego (S 37)

Autorskie dążenia	marzy o nakarmieniu głodnych (S 37)	[marzy o] obdzieraniu [głodnych] (S 37)
Skutek działania twórczości	Uśpionych budzą (S 35)	Odwracanie oczu od ciemnych, bolesnych stron życia, to egoizm estetyzm, a zarazem spryt przedsiębiorcy literackiego (S 35)
Reakcja społeczna	potępienie dla Zoli (S 75)	wieńce dla pana Sienkiewicza (S 75)

Pod piórem Nałkowskiego dekonstrukcji podlega także pochwała zawarta w zdaniu krytyka rosyjskiego: „Sienkiewicz buduje – Tołstoj burzy” (S 74). Pozytywnie nacechowane budowanie zostaje zdewaluowane przez doprecyzowanie, co jest budowane, a są to zjawiska godne najwyższego potępienia, por.:

Lew Tołstoj	Henryk Sienkiewicz
burzy filisterję, łapownictwo, bezduszny formalizm religijny, „kłamstwa religijne, brutalność” („twardość”) (S 74)	odbudowywa to, co gnije (S 74)
„nie łąć” (S 74)	łąć, łąć, łąć (S 74)
zdziera idealne maski ze świńskich ryjów (S 74)	jest tych masek dostawcą (S 74)
kler wyklął (S 74)	kler uwieńczył (S 74)

Na zasadzie antytezy, już jednak wprost wyrażającej jednoznaczny ocenę utworów poddanych w artykule Nałkowskiego oglądowi, zasadza się porównanie *Rodziny Połanieckich* Sienkiewicza i *Wyzyskiwanych* Bohowityna¹³. Publicysta przeciwstawia tam:

- głównych bohaterów: „zarozumialec Połaniecki, łączący w sobie głupią butę dawnego szlachcica z zimną gruboskórnością dzisiejszego przedsiębiorcy” (S 29) vs. nauczyciel, „który zabija się pracą, a całe życie cierpi nędzę, opłacając lichwiarzy: będąc już chory, idzie w zadymkę śnieżną na lekcje, [...] Powróciwszy do domu, zasiada w nocy znów do pracy i żona znajduje go martwym przy biurku” (S 31) czy kobieta „wyzyskiwaną przez brutalnych samców w rodzaju Gontkowskiego, lub zmuszoną sprzedawać swe ciało dla utrzymania schorowanej rodziny” (S 31);
- bohaterów drugoplanowych: „«przywoici ludzie» w rękawiczkach” (S 30) vs. „«obierwańcy», ich ofiary, ofiary ich egoizmu, hipokryzji, tępoty, drapieżności, a zarazem w części bojownicy i bojowniczkę nowego życia; bohaterowie – nowi” (S 31);
- ton powieści: „uganianie się za bogdankami, rycerskie turnieje, zabawy pańskie na «jasnych brzegach», polowania i t.p.” (S 32) vs. „Ciemne strony życia” (S 23); „świat nędzy suterena i poddaszy, gdzie dogorywają schorowani weterani pracy” (S 32).

Efekt tej polaryzacji został wzmocniony przez użycie nacechowanej leksyki – ujemnie po stronie Sienkiewicza (np. *zarozumialec*, *głupia buta*, *gruboskórność*,

13 Pseudonim artystyczny Zofii Niedźwiedzkiej (1872-1921).

egoizm, hipokryzja, tępota, drapieżność), pozytywnie, czy raczej w sposób budzący współczucie, po stronie Bohowityna (*chory, oberwańcy, ofiary, nowi bohaterowie*). Tutaj także pojawia się cudzysłów jako wyraz ironii i przeciwnego w stosunku do dosłownego znaku wartości.

Wśród środków wykorzystanych do wyrażenia dezaprobaty wobec pisarza można także znaleźć analogię. Ona również może przyjmować postać bezpośrednio zwerbalizowanej krytyki, jak w artykule zestawiającym poglądy wyrażone w *Moskiewskim zborniku* i *Rodzinie Połanieckich*. Na ponad czterech stronach Nałkowski pokazuje zbieżność postaw Pobiedonoscewa i Sienkiewicza: broniących Kościoła i wiary, wierzących iż władza panujących pochodzi od Boga, przekonanych o wpływie Opatrzności na bieg dziejów, przeciwstawiających się postępowi itd., itp.

Bywa, że analogia (podobnie jak antyteza) ma charakter ironiczny, co ujawnia się dzięki kontekstowi, czyli wyłaniającym się z artykułów poglądów publicysty, por.:

I nie dziw, że dzięki p. Sienkiewiczowi imię polskie zasłynęło szeroko. Teraz możemy być spokojni: gdy nam dumny ze swej wielkości hiszpan powie wyniosłe: my wydaliśmy jezuitów, my z nie mniejszą dumą odpowiemy: my wydaliśmy Sienkiewicza (S 11).

Znajomość stosunku Nałkowskiego do jezuitów sprawia, że pozorna aprobata staje się najmocniejszą krytyką, ponieważ autor oskarża ich o przebiegłość (S 36), kręactwa (S 59) oraz – w sposób zawołowany – seksualne nadużycia, jak świadczy przesycony ironią fragment: „dobrzy pasterze» francuscy” [...], którym „umoralniające oddziaływanie na swe wychowanki przynosi [...] jeszcze lepsze rezultaty” (S 13). Zestawienie Litwosa z jezuitami wynika z tego, że i pisarza widzi Nałkowski jako obrońcę przebrzmiałej tradycji („usiłuje obronić stare, przeżyte formy życia przeciw dalszej ewolucji” Z 5-6), zwolennika kreacjonizmu i przeciwnika scjentyzmu („jest nieprzyjacielem Darwina i wogóle wszelkich nauk” Z 16), krytyka zmian społecznych („nienawidzi takich szatańskich oszukańców [...], którzy prawią ludowi takie głupstwa, jak np., że modlitwa nie sprowadza skutków, że kobieta nie powinna podlegać mężczyźnie, że powinna mieć jednakie z nim prawa” Z 16).

Spśród często stosowanych przez Nałkowskiego figur¹⁴ warto jeszcze zwrócić uwagę na powtórzenia i paralelizm składniowy:

był **zawsze** wierny temu szczęśliwemu natchnieniu, **zawsze** konsekwentny, taktowny; **zawsze** correct (S 10);

14 Dla pełności obrazu trzeba także wspomnieć o tropach, jak metafora (np. o Sienkiewiczu: „lekarz, który piżmem utrzymuje przy życiu to, co już umrzeć powinno” S 74) czy porównanie („gdziekolwiek na zachodzie objawy reakcji zaczęły słabnąć, tłumione parciem myśli krytycznej i dążeniami serca ludzkiego ku sprawiedliwości, tam sprowadzano sobie twory p. Sienkiewicza, niby wodę z Lourdes, by objawy, te ożywić” S 11). Są one jednak rzadkie i niespecyficzne dla twórczości publicystycznej Wacława Nałkowskiego, stąd nie rozwijam tego wątku.

tak pojmowała honor dawna szlachta, **tak pojmował honor** żołdak angielski, który spoliczkował Shelleya, **tak wygląda ten honor** wskrzeszony, przez hr. Ronikiera w „Kurjerze Świątecznym” (S 19);

ulegalizowaną prostytutkę, **ulegalizowany** rabunek i **ulegalizowaną** truciznę duchową (S 45-46) (o *Rodzinie Połanieckich*, która według Nałkowskiego sławi i utrwała „trzy główne twierdze reakcji” S 45);

jego darwinizm pobija piosnką Bartelsa o małpie „mądrzejszej od Darwina” ; jego pozytywizm – opowiadaniem o przecuciach i jasnowidzeniach, jego filozofię – uwagą, że „systemata filozoficzne mijają, a msza wciąż się odprawia” (S 42);

on, który w krytyce Zoli wyraził swój wstręt do obrazów nędzy i cierpień; **on**, który lubi rzeczy miłe, pogodne i nawet te jedynie tylko widzi dokoła w życiu; **on** zrozumiał, że jego miejsce nie tam, gdzie rozlega się pieśń ponura (S 14).

Ten prosty zabieg językowy nie tylko rytmizuje wypowiedź, ale przede wszystkim w prosty sposób pozwala uwydatnić główną myśl i podkreślić moc wygłaszanego sądu. Środek ten bardzo często ma postać trzykrotnego wyliczenia, co dodatkowo wzmacnia jego siłę oddziaływania.

Podsumowanie

Wacław Nałkowski, mało znany dziś publicysta (choć niezwykle zasłużony dla uprawianej dziedziny nauki geograf), z dużą wprawą stosował zasady komponowania tekstów obrończych i oskarżycielskich, miał łatwość operowania środkami językowymi i wynajdowania konceptów stylistycznych. Wśród repertuaru elokucyjnych środków stosowanych przez autora jako główne narzędzia dziennikarskiego warsztatu jawią się antyteza, ironia i kpina. Logiczny wywód wsparty tymi środkami jest niezwykle sugestywny, a wiarygodności przekazu przydaje jeszcze fakt, że autorski *ethos* – cecha fundamentalna dla skuteczności przekazu – zasadza się na niezależności autora: jako nakładca swoich utworów tworzy wizerunek niezawisłego bojownika w służbie idei.

Jak stwierdza Jakub Z. Lichański w rozmowie z Agnieszką Walecką-Rynduch: „Badanie dowolnego medium klasycznego [...] w gruncie rzeczy nie różni się od jakiegokolwiek postępowania filologicznego, w związku tym retoryka jako badań metoda pasuje tu jak ulał”¹⁵. Dodajmy, że do badań publicystyki, czyli wypowiedzi nacechowanych subiektywizmem, prezentujących własny punkt widzenia, często-kroć nastawionych na przekonanie do autorskiej wizji, nadaje się szczególnie dobrze. Wydaje się, że podjęte w niniejszym szkicu analizy dowiodły tej tezy, a ponadto pokazały, że narzędzia retoryki są odpowiednie nie tylko do badania publicystyki, ale ich

¹⁵ A. Walecka-Rynduch, J.Z. Lichański, *Nowe Media i retoryka. Wolny związek czy małżeństwo?*, [w:] J.Z. Lichański, *W poszukiwaniu najlepszych form komunikacji, czyli dlaczego wciąż jest nam potrzebna retoryka?*, Kraków 2017, s. 221.

wykorzystanie ujawnia te cechy warsztatu pisarskiego, które mogą być szczególnie skuteczne w komunikacji perswazyjnej.

Źródła

- (S) Nałkowski W., *Sienkiewicziana. Szkice do obrazu*, Kraków 1904, <https://polona.pl/item/sienkiewicziana-szkice-do-obrazu,NzU4NjQ5Njk/4/#info:metadata>. // <https://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/show-content/publication/edition/13131?id=13131> – czytelniejsza wersja [dostęp: 29.01.2023].
- (Z) Nałkowski W., *Z powodu politycznych wystąpień p. Sienkiewicza*, Warszawa 1907, <https://rcin.org.pl/dlibra/doccontent?id=27607> [dostęp: 29.01.2023].

Bibliografia

- Jodełka T., *Trylogia Henryka Sienkiewicza. Studia. Szkice. Polemiki*, Warszawa 1962.
- Korolko M., *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990.
- Kubacz M., *Rodzinny i społeczny kontekst twórczości Wacława Nałkowskiego*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Geographica II” 2011, s. 11-30, <https://sbps.up.krakow.pl/index.php/aupcsg/article/view/380> [dostęp: 29.01.2023].
- Makowiecki A.Z., *Nałkowski Wacław*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1985, t. II, s. 12-13.
- Pisarek W., *Nowa retoryka dziennikarska*, Kraków 2002.
- Rosiak R., *Wacław Nałkowski wobec pisarzy współczesnych*, Lublin 1974.
- Wacław Nałkowski. W pięćdziesiątą rocznicę zgonu. 1911-1961*, red. B. Olszewicz, Warszawa 1962.
- Walecka-Rynduch A., Lichański J.Z., *Nowe Media i retoryka. Wolny związek czy małżeństwo?*, [w:] J.Z. Lichański, *W poszukiwaniu najlepszych form komunikacji, czyli dlaczego wciąż jest nam potrzebna retoryka?*, Kraków 2017, s. 219-240.
- Wieczorek K.A., *Argumenty ad hominem – ich rodzaje oraz sposoby oceny*, „Folia Philosophica” 2006, nr 24, s. 189-210, https://bazhum.muzhp.pl/media/files/Folia_Philosophica/Folia_Philosophica-r2006-t24/Folia_Philosophica-r2006-t24-s189-210/Folia_Philosophica-r2006-t24-s189-210.pdf [dostęp: 29.01.2023].
- Ziomek J., *Retoryka opisowa*, Wrocław 1990, s. 70.

Publicystyka Wacława Nałkowskiego przeciwko Litwosowi – perspektywa retoryczna

STRESZCZENIE: Przedmiotem zainteresowania niniejszego opracowania jest publicystyczny cykl wystąpień krytycznych autorstwa Wacława Nałkowskiego, wybitnego polskiego geografa, pedagoga i działacza społecznego. Artykuły skierowane były przeciwko Henrykowi Sienkiewiczowi i jego twórczości ocenianej jednak nie z perspektywy artystycznej, lecz ideowo-społeczno-politycznej. W cyklu tym wyraźnie widać ślady sztuki retorycznej – zarówno na poziomie strukturalnym, jak i w obszarze kształtu językowego. Celem analizy jest wskazanie i opis elementów *dispositio* i *elocutio* obecnych w cyklu artykułów W. Nałkowskiego, co jednocześnie ujawni retoryczne podstawy ówczesnej publicystyki.

SŁOWA KLUCZE: publicystyka XIX/XX wieku, Wacław Nałkowski, Henryk Sienkiewicz, retoryka, *dispositio*, *elocutio*

Wacław Nałkowski's journalism against Litwos – rhetorical perspective

SUMMARY: The subject of interest of this study is a journalistic series of critical speeches by Wacław Nałkowski, an outstanding Polish geographer, educator and social activist. The articles were directed against Henryk Sienkiewicz and his work, however, not from an artistic perspective, but from an ideological, socio-political one. In this cycle, traces of rhetorical art are clearly visible – both at the

structural level and in the area of linguistic shape. The aim of the analysis is to indicate and describe the elements of *dispositio* and *elocutio* present in the series of articles by W. Nałkowski, which will also reveal the rhetorical foundations of contemporary journalism.

KEY WORDS: 19th/20th century journalism, Waław Nałkowski, Henryk Sienkiewicz, rhetoric, *dispositio*, *elocutio*